

o dziełu pomocy misjom. Trzynasty zaś o pewnych blaskach i cieniach codziennego życia misyjnego. Ponadto książka zawiera jeszcze dwa dodatki ukazujące zgromadzenie i herb sióstr.

Gdy dziś tyle mówi się o współczesnych misjonarzach i misjonarkach warto przyjrzeć się tym, które wiele lat swego życia oddały misjom. Niektóre z nich żyją jeszcze w Polsce. Nie umniejszając nic zapałowi i gorliwości młodych misjonarzy i misjonek, pewne skutki działalności misjonarzy widać dopiero gdy spojrzeć się z dłuższej perspektywy życia. Dotyczy to nie tylko poszczególnych osób, ale również zakonów czy diecezji, które jeszcze nie miały okazji myśleć jak zachować się na przykład wobec starszych lub schorowanych misjonarzy lub misjonek, którzy wymagają opieki. Niektóre z sióstr misjonek powróciły do Polski, inne pozostały. Jednym i drugiem należy się szacunek.

WOJCIECH KLUJ

BAJKI Z MADAGASKARU, tłum. **Jan Sadowski**, Ottawa, Nakładem autora, 2003, s. 96.

Jedną z dziedzin wielkiego wkładu misji w rozwój rodzimych kultur są prace misjonarzy nad poznaniem i opisaniem lokalnych kultur. Przykłady tej działalności można znaleźć na wszystkich kontynentach i w różnych formach dzieł misyjnych.

Niniejsza książka stanowi owoc pracy jednego z dawnych misjonarzy z Madagaskaru. Zebrał on i przetłumaczył na język polski kilkadziesiąt bajek malgaskich. Biorąc pod uwagę fakt, że dość spora grupa polskich misjonarzy pracuje na tej wyspie, może książka ta pomoże lepiej poznać duszę i kulturę Malgaczy.

Po zakończeniu pracy na Madagaskarze (1980-1993) autor przeniósł się do Kanady i teraz pracuje w polonijnej parafii w Ottawie. Z tego też powodu książka ta, której nakład i tak nie jest wielki, jest praktycznie nieosiągalna w Polsce. Niech przynajmniej ta recenzja stanie się znakiem jej istnienia.

Bajki albo inne krótkie opowiadania czy wręcz powiedzenia, stanowią ciekawe źródło poznania lokalnych kultur niepiśmiennych. Co prawda na Madagaskarze jest już język pisany, ale wciąż wiele ludzi nie umie czytać ani pisać. Jest to wyraźnie widoczne u mieszkańców buszu z grupy etnicznej Betsimisaraka, wśród której pracował o. Jan i spośród której pochodzi większość przetłumaczonych bajek. W takich sytuacjach bajki i inne krótkie opowiadania stają się szczególnymi strażnikami miejscowych tradycji.

W przedstawionych bajkach spotykamy wiele postaci fikcyjnych, oraz wiele postaci zwierzęcych. Niektóre z nich są podobne do naszych (jeź, kura, dzik), ale są też lokalne malgaskie zwierzęta (krokodyl, niektóre lokalne ptaki). W niektórych występują też zwierzęta mityczne (smok). Główną jednak rolę odgrywają ludzie – zarówno tacy „normalni” (czyli Malgasje) i pewni symboliczni, którzy uosabiają jakieś ludzkie cechy np. głupotę, zazdrość czy mądrość.

Niech ten zbiór bajek przetłumaczonych i wydanych przez o. Jana dobrze wpisze się w niemały już zbiór prac polskich misjonarzy opracowujących lokalne kultury, w których pracują.

WOJCIECH KLUJ